

**Anna Karmowska**

Uniwersytet Zielonogórski

## **ESTETYKA WYPOWIEDZI RADIOWEJ (NA PRZYKŁADZIE AUDYCJI *MANNIAK PO CIEMKU*)**



W ujęciu słownikowym *estetyka* wiąże się z kategorią piękna. Przykład takiej ogólnej definicji można zaczerpnąć ze *Słownika języka polskiego* pod red. Witolda Doroszewskiego, gdzie *estetyka* to 'nauka o sztuce, jej istocie, stosunku do rzeczywistości, o kryteriach ocen dzieł sztuki, metodach twórczości artystycznej; piękno realizujące się praktycznie; piękny wygląd'<sup>1</sup>. Estetyka językowa<sup>2</sup> jednakże jest terminem trudnym do jednoznacznego zdefiniowania, ponieważ jego specyfika zmienia się w zależności od perspektywy, którą przyjmuje badacz. Ujęcie lingwistyczne<sup>3</sup> skupia się na wartościach przejawiających się w relacji nadawca – tekst – odbiorca. Ujęcie literackie opiera się na obserwacji środków poetyckich oraz tego, w jaki sposób zbudowana jest wypowiedź literacka. Ujęcie filozoficzne to z kolei synteza piękna i uczuć.

Mówiąc o estetyce języka z punktu widzenia jego kultury, nieodzownie należy łączyć ją z pojęciem poprawności językowej. O jej kryteriach dyskutowano wiele; należy jednak podkreślić, że od początku wymieniano wśród nich kryterium estetyczne. Witold Doroszewski w swojej pracy *Kryteria poprawności językowej*<sup>4</sup> wymienia następujące kryteria: formalno-logiczne, narodowe, estetyczne, geograficzne, literacko-autorskie, historyczne, sceniczne, szkolne i pisowniowe. Halina Kurkowska<sup>5</sup> dodaje m.in. kryterium uzualne. Jego dominacji przeciwstawia się z kolei Jadwiga Puzynina<sup>6</sup>, stwierdzając, że częstotliwość występowania czy powszechność użycia nie jest odpowiednim wyznacznikiem poprawności językowej.

<sup>1</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. II, Warszawa 1960, s. 758.

<sup>2</sup> Za kompendium wiedzy na temat estetyki i kultury języka może posłużyć m.in. praca M. Kaczor, *Estetyka słowa a kultura języka*, Zielona Góra 2009.

<sup>3</sup> Szerzej o różnych ujęciach pojęcia estetyki pisze M. Kaczor, *op. cit.*

<sup>4</sup> W. Doroszewski, *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa 1950.

<sup>5</sup> D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. I-II, Warszawa 1970-1971.

<sup>6</sup> Por. *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 58-59.

Opinie językoznawców różnią się także w kontekście właściwości wypowiedzi charakteryzującej się estetyką językową. Według W. Doroszewskiego taki komunikat musi wzbudzać u odbiorcy wrażenie dodatnie (estetycznie) oraz być spójny i harmonijny. Chcąc dbać o estetykę słowa, należy unikać błędów językowych, dbać o spójność semantyczną, budować wypowiedzi tak, aby swoją formą nie zaciemniały treści. Jadwiga Puzynina poszerza rozumienie zagadnienia estetyki językowej, rozbudowuje jej kontekst. Jej zdaniem termin ten należy rozumieć w kontekście kultury słowa, czyli zdolności do operowania językiem. W związku z tym ograniczenie kryterium estetycznego do prostoty i jasności – jak widział to W. Doroszewski – jest zbyt daleko idące. Jednocześnie stwierdza, że istotą estetyki języka nie jest tylko szeroko rozumiana poprawność, ale również kreatywność, która chroni przed popadaniem w schematyzm i wzbudza w czytelniku pożądane dodatnie wrażenia estetyczne<sup>7</sup>. Takie ujęcie estetyki językowej jest drogowskazem, jakim powinni kierować się dziennikarze i ludzie mediów. Wypowiedzi medialne powinny bowiem, oprócz staranności i poprawności wypowiedzi, które są znakiem szacunku nadawcy do grona odbiorców, odznaczać się również oryginalnością i kreatywnością. Dziennikarz musi połączyć dwa bieguny „estetycznego dekalogu”, gdyż to, w jaki sposób jego przekaz oddziałuje na adresatów, jest kwintesencją jego starań.

Dodatkowym kontekstem w rozważaniach o estetyce wypowiedzi medialnej jest ewolucja dyskursu medialnego ze szczególnym uwzględnieniem współczesnej konwergencji mediów, która pośrednio przyczynia się do ujednoczenia przekazu różnych środków masowego komunikowania – prasy, radia, telewizji. Warto także zaznaczyć, że celem nadrzędnym dziennikarza w każdym z nich jest uwzględnienie potrzeb swoich odbiorców. Odnoszenie się do estetyki językowej poprzez pryzmat funkcji fatycznej powoduje rozszerzenie i uelastycznienie zasad kultury języka, którymi może posługiwać się dziennikarz. Jak zaznacza Małgorzata Kita:

Atrakcyjność języka potocznego [...] można łączyć z ogólniejszą tendencją kultury współczesnej, która rehabilituje dwuznacznie waloryzowaną potoczność i przypisuje jej status wartości kulturowej, dokonuje estetycznej nobilitacji codzienności [...], z jej składową, jaką stanowi językowa kategoria potoczności [...] <sup>8</sup>.

Funkcja fatyczna odgrywa centralną rolę w medium, jakim jest radio, pozwalając prezenterowi zbudować i utrwalić więź pomiędzy sobą a słuchaczami: Agnieszka Milczarek zauważa, że dzięki niej pomiędzy nadawcą a odbiorcą, ale także pomiędzy

<sup>7</sup> M. Kaczor, *op. cit.*, s. 34.

<sup>8</sup> M. Kita, *Dyskurs prasowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 225.

odbiorcami danej rozgłośni wytwarza się *wspólnota fatyczna*<sup>9</sup>. Kategorię tę badaczka przywołuje za Krystyną Pisarkową, która tak określała jej specyfikę:

Wspólnota fatyczna oczywiście istnieje także tam, gdzie istnieje szansa porozumienia się niemal bez słów, dopóki są słowa „wspólne”, dlatego, że wywołują wspólne konotacje, łączliwości frazeologiczne i asocjacyjne, bo mają podobne pola semantyczne, podobne źródła metafor, podobne pożytki kontekstów kulturowych: archetypowych, mitycznych, historycznych i literackich<sup>10</sup>.

Istotność funkcji fatycznej w radiu sprawia więc, że znamienna staje się zarówno struktura audycji, sposób, w jaki budowana jest relacja nadawczo-odbiorcza programu (przede wszystkim sformułowania, jakimi określane są słuchacze), cała płaszczyzna pragmatyczna, jak i leksyka, którą posługuje się dziennikarz.

Celem artykułu jest analiza audycji *Manniak po ciemku* z wykorzystaniem kryterium estetycznego. Jej autor, Wojciech Mann, to dziennikarz muzyczny i prezenter, który przez lata pracy w Polskim Radiu stał się powszechnie znaną i cenioną osobowością medialną. Wydaje się, że jednym z aspektów, które ugruntowały jego wyjątkową pozycję, jest estetyka językowa (w szerokim rozumieniu J. Puzyniny). Przejawia się ona na różnych poziomach wypowiedzi, dlatego analiza koncentruje się na kilku zagadnieniach: powitaniach i pożegnaniach kierowanych do słuchaczy, tytułaturze, którą obdarza prezenter swoich odbiorców, potocznych metaforach i związkach frazeologicznych pojawiających się w wypowiedziach dziennikarza oraz na sposobie użycia tzw. my inkluzywnego.

Struktura audycji *Manniak po ciemku* (emitowanej na antenie radia Trójki, w każdy poniedziałek) jest wyrazista. Jej stałe elementy to: dzingiel wprowadzający, wstęp zawierający powitanie autora ze słuchaczami; część będąca rozwinięciem audycji, w której autor prezentuje utwory muzyczne, poprzedzane zapowiedzią bądź komentowane po ich wysłuchaniu (od częstotliwości komentarzy i utworów uzależniona jest liczba segmentów programu), oraz pożegnanie. Audycja składa się zazwyczaj z pięciu części. Nie jest to jednak regułą – zdarzają się programy złożone z czterech, sześciu czy nawet siedmiu sekwencji.

Treść wypowiedzi również nie jest uschematyzowana. Niekiedy są to komentarze do utworów muzycznych, kiedy indziej dygresje odnoszące się do poprzednich odcinków. Piosenka jest częścią stałą, służy jako przerywnik, a jednocześnie punkt odniesienia w monologu dziennikarza. Długość jego wypowiedzi jest zróżnicowana, warunkują ją czynniki zewnętrzne, takie jak: nastrój prezentera, intensywność interakcji ze słuchaczami (autor chętnie cytuje fragmenty listów), stosunek wobec prezentowanego utworu czy wykonawcy, a nawet moment, w którym pojawia się komentarz, czy jest to

<sup>9</sup> A. Mielczarek, *Język prezenterów radiowych*, Poznań 2005, s. 39.

<sup>10</sup> K. Pisarkowa, *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego. Więzy wspólnego języka*, t. I, Kraków 2000, s. 12-13.

początkowa, czy końcowa część audycji. Dziennikarz zawsze sygnalizuje słuchaczom, że czas antenowy jego programu dobiega końca i żegna się z nimi przed wyemitowaniem ostatniej piosenki. Taka rama strukturalna sprzyja wykorzystaniu różnych elementów etykiety językowej.

Wojciech Mann, rozpoczynając audycję, zawsze wita swoich słuchaczy. Tym samym podkreśla ich rolę w powstawaniu audycji, tzn., że ich obecność jest składową sukcesu jego programu. Formułą, którą dziennikarz posługuje się najczęściej, jest *dobry wieczór* oraz *witam*. Oto przykłady powitań używanych przez prezentera:

- *Dzień dobry, witam* wszystkich Manniaków-ciemniaków, *witam* w mojej audycji [17.10.2011]<sup>11</sup>
- *Dobry wieczór* Państwu, Manniak po ciemku właśnie rusza [26.09.2011]
- *Witam* Państwa bardzo serdecznie w audycji, która jest tak naprawdę pół-manniakiem po ciemku [10.03.2011]
- *Dobry wieczór* Państwu, *witam* serdecznie wszystkich [21.05.2012]
- *Dobry wieczór, dobry wieczór*. Wszyscy maniacy przy odbiornikach mam nadzieję [18.06.2012]
- *Dobry wieczór* dziewczęta i chłopcy [16.12.2013]

Znamienna jest również tytulatura, którą obdarza prezenter swoich odbiorców. Z jednej strony pojawiają się zwroty świadczące o głębokim poważaniu, jakim darzy on swoich słuchaczy – oficjalne *dobry wieczór Państwu, proszę Państwa, słyszeli Państwo*. Z drugiej jednak strony są one stosowane naprzemiennie z dużo bardziej intymnymi, świadczącymi o głębszej relacji zwrotami adresatywnymi, służącymi budowaniu wspólnoty nadawczo-odbiorczej, np. *manniak-ciemniak, miłośnik, zbieracz ciekawostek, w Waszym imieniu*:

- i tutaj mam takie podwójne odniesienie, bo *Ci z Państwa*, którzy pamiętają okładkę [17.10.2011]
- jeżeli *Państwo* odczuwali jeszcze niedostatek energii, no to teraz artysta [17.10.2011]
- przypomnę *Państwu* taką płytę, która przeszła, no bez większego echa [26.09.2011]
- *witam wszystkich manniaków-ciemniaków* [11.06.2012]
- głos, który rozpoznają nawet *Ci, którzy nie są wielkimi fanami muzyki* [5.21.2012]
- ponieważ pochodzi on z płyty, która *dla miłośników Janis, nie tylko dla zbieraczy ciekawostek, myślę, jest czymś bardzo interesującym* [5.21.2012]
- no i gitara, *słyszeli Państwo, nie ma żadnego wstydu* [5.21.2012]
- ale dla mnie i myślę nawet, *dla tych, którzy dziś, współcześnie, słuchają muzyki, to będzie interesujące* [2.12.2013]
- ale też zwracam *Państwa* uwagę na nagranie [2.12.2013]
- w takiej dodatkowej informacji na okładce jest, no coś, co *niektórzy bardzo lubią* [9.12.2013]
- no to może *Państwo* spróbują zagrać głośno [9.12.2013]

Etykieta radiowa, którą charakteryzuje się audycja *Manniak po ciemku*, przejawia się również w sposobie, w jakim W. Mann żegna się ze swoimi słuchaczami. Moment

<sup>11</sup> Wszystkie cytaty pochodzą z audycji *Manniak po ciemku*. W nawiasie znajduje się data emisji.

pożegnania jest nieodzowny. Odbiorcy dostają klarowny komunikat, który daje im do zrozumienia, że czas, który poświęcili na słuchanie audycji, jest istotny nie tylko dla nich, ale również dla prowadzącego. Oto przykłady pożegnań dziennikarza:

- *No to ja tyle na dziś*, mam nadzieję, że się spotkamy w następnym *Manniaku po ciemku* [26.09.2011]
- No po prostu wydaje mi się, że to jest dobry akcent *na zakończenie naszego dzisiejszego spotkania* [21.11.2011]
- I to już *wszystko na dziś*, życzę miłego słuchania [22.08.2011]
- I *na zakończenie* naszego dzisiejszego spotkania [11.06.2012]
- dwa utwory z tego albumu *Cold Is the Night* wybrałem *na koniec audycji* [4.06.2012]
- Zostało nam zaledwie kilka minut *do końca audycji*, więc teraz... [18.06.2012]
- *Na pożegnanie* Allman Brothers Band z Eric'em Claptonem, *Why Has Love Got To Be So Sad* [2.12.2013]
- Tytuł właściwie smutny, bo *Lonesome Christmas*, samotne święta. Tego Państwu na pewno nie życzę. *Na pożegnanie* Son Seals [23.12.2013]

W odróżnieniu od powitania, moment zakończenia audycji nie przebiega w sposób tak formalny. Dużo rzadziej pojawia się oficjalny zwrot *proszę państwa* – sprawia to wrażenie, jakby podczas godzinnej audycji opartej na intymnym kontakcie więź pomiędzy nadawcą i odbiorcą się zacieśniła i formalna tytułatura przestała obowiązywać tak konsekwentnie.

Środki emotywnie to kolejna z cech, które dominują w audycji *Manniak po ciemku*. Wojciech Mann jest dziennikarzem, który chętnie dzieli się ze słuchaczami swoimi emocjami i przeżyciami. „Ekspresja jest zwykle reakcją na elementy treści zaskakujące (dodatnio lub ujemnie), które mówią o czymś niebywałym lub które jako takie są widziane przez spikera, lub przez niego udawane. Prezenterzy najczęściej nie ukrywają takich emocji, jak radość, zdziwienie, czasem zakłopotanie, dzielą z odbiorcą jego zadowolenie”<sup>12</sup> – zauważa Barbara Boniecka, śledząc świadectwa zażyłości na antenie radiowej. Językowym środkiem ekspresji, który często pojawia się w audycji W. Manna, są potoczmy. Oto przykłady:

- *wykaraskać się* ‘wybrnąć z kłopotów, z trudnej, niebezpiecznej sytuacji’ (SSP I)<sup>13</sup>  
To było wtedy, kiedy Stevie Ray Vaughan *wykaraskał się* z różnych poważnych problemów [14.05.2012]
- *kawałek* ‘utwór muzyczny, piosenka, utwór’ (SPP II)<sup>14</sup>  
Za dużo bluesa, za dużo smutków, za dużo zmartwień, ale dynamiczny, świetny, stylowy *kawałek* [21.05.2012]
- *trzymać się* ‘utrzymywać się bez zmian, trwać’ (SSP I)

<sup>12</sup> B. Boniecka, *Językowe świadectwa zażyłości i familiarności na antenie radiowej i telewizyjnej*, [w:] *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2014, s. 142.

<sup>13</sup> J. Anusiewicz, J. Skawiński, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa-Wrocław 1996 (skrót: SSP I).

<sup>14</sup> M. Czeszewski, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 2006 (skrót: SPP II).

- Ale na razie jeszcze *trzymajmy się* tego koncertu w Los Angeles [11.06.2012]
- *kiepski* ‘słaby, marny, nędzny, na niskim poziomie’ (SSP I)  
Jest parę *kiepskich* dosyć wykonań [4.06.2012]
  - *bakier* we fraz. *być z czymś na bakier* ‘nie orientować się w czymś, nie znać się na czymś, nie umieć dobrze czegoś’ (SSP I)  
To on jednak z tym francuskim sam jest trochę *na bakier* [18.06.2012]
  - *wyluzowany* ‘taki, który się wyluzował; także swobodny, pozbawiony zahamowań, nieskrępowany’ (SPP II)  
No to tak w ogólnym tłumaczeniu, jestem *wyluzowany* [4.06.2012]

Użycie leksyki z niższego rejestru języka można by uznać za niezgodne z zasadami estetyki języka. Jest to jednak zabieg celowy. Potoczmy służą zmniejszeniu dystansu pomiędzy prezydentem a odbiorcami. Wojciech Mann, jako doświadczony dziennikarz radiowy, w pełni świadomie używa języka potocznego, kontroluje swoje wypowiedzi, a sformułowania, którymi się posługuje, mają charakter żartobliwy, niewulgarny. Odpowiedniość – to jedna z cech, której nie może zabraknąć w prawidłowym posługiwaniu się językiem; tej zasady przestrzega prezenter konsekwentnie, starając się, aby jego słowa miały charakter stylistycznie naturalny i kontekstowo wiarygodny.

Familiarności oraz autentyczności dodają wypowiedziom dziennikarza także dwa inne elementy – partykuła *no* i spójnik przyczynowy *bo*.

- *No* właśnie, bo Joe Luis Walker dzisiaj jest artystą uznanym [6.04.2012]
- Płyta ukazała się w 86 roku, *no i...* tak to się zaczęło [6.04.2012]
- *No* więc jesteśmy na Wyspach Brytyjskich [11.06.2012]
- a właściwie grupa wokalistów, bo skoro płyta nosi tytuł *Brotherhood*, *no* to niektórzy być może się domyślają, że wykonawcami są The Holmes Brothers [16.12.2013]
- I jakoś tak poczułem się bardzo w nastroju retro dzisiaj i myślę, że Państwo mi to wybaczą, *no* bo co z tego, że to stare, skoro takie świetne [2.12.2013]

„To, że wypowiedzi prezenterów zbliżają się do codziennych, bezpretensjonalnych rozmów, sygnalizuje bardzo częste pojawianie się partykuły *no*. Niekiedy tworzy ona skupienia z następującym po niej wyrazem”<sup>15</sup> – zauważa B. Boniecka. W tej funkcji występuje również spójnik *bo*, który umożliwia zmniejszenie dystansu pomiędzy odbiorcami a prezydentem:

- w Blues Warehouse na Long Island, *bo* tak zatytułował ten zestaw, pewnie artysta sobie tak każe [5.21.2012]
- że u progu swojej kariery bardzo niewiele brakowało, aby on tego właśnie progu nie przekroczył, *bo* wielokrotnie próbował coś ze swoją muzyką osiągnąć [6.04.2012]
- I na zakończenie naszego dzisiejszego spotkania, ale myślę, że nie na zakończenie prezentacji tej płyty, *bo* tu jest jeszcze parę dobrych tytułów [11.06.2012]
- Nie wiem tak naprawdę jaki jest dzisiaj, *bo* nie wyglądałem przez okno, ale wyobraźmy sobie, że pełnia jest [11.06.2012]

<sup>15</sup> B. Boniecka, *op. cit.*, s. 149.

- a właściwie grupa wokalistów, *bo* skoro płyta nosi tytuł *Brotherhood*, no to niektórzy być może się domyślają, że wykonawcami są The Holmes Brothers [16.12.2013]

Jak podkreśla Jerzy Podracki, „*bo* jest ulubionym spójnikiem Wojciecha Manna, np. w programie *Szansa na sukces* użył wyrazu *ponieważ* tylko dwa razy, a przecież trudno odmówić jego wypowiedziom staranności”<sup>16</sup>. Oba charakterystyczne dla dziennikarza potoczny nie świadczą więc o braku dbałości dziennikarza o estetykę języka; są celowym zabiegiem, który ma pełnić określone zadanie – dać słuchaczom *Manniaka* poczucie bliskiej relacji oraz zapewnić im komfort i rozluźnienie.

Dla kontrastu, oprócz potocznych służących familiarności, w wypowiedziach dziennikarza występuje również znaczna liczba środków poetyckich – metafor:

- Joe Bonamassa uciekał od północy w stronę dnia [5.21.2012]

Wojciech Mann parafrazował tytuł utworu Joego Bonamassy.

- Człowiek-Instytucja, Warren Haynes [5.21.2012]

Warren Haynes nazwany został autorytetem, profesjonalistą, człowiekiem, którego nie da się zastąpić nikim innym.

- mamy tutaj wyczyszczonej, pełną perłę [5.21.2012]

Parafraza tytułu płyty Janis Joplin, ukazanie albumu jako zamkniętej, wyselekcjonowanej całości.

- No, jest to ryzykowne stwierdzenie, jeśli przypomnimy sobie, jaka parada fantastycznych muzyków przechodziła przez skład Bluesbreakers [17.10.2011]

Wojciech Mann ma na myśli to, że w zespole Bluesbreakers występowali sami cenieni muzycy.

- A teraz, skoro jesteśmy w Unii Europejskiej, to bez zbędnych formalności, wiz i paszportów, przenosimy się do Anglii [5.14.2012]

Dziennikarz nawiązuje do tego, że zaraz wyemituje piosenkę angielskiego zespołu.

Dzięki użytym przenośniom język dziennikarza staje się plastyczny, pomaga słuchaczom w przyswajaniu ulotnego przekazu audialnego, a także ubarwia wypowiedź. Jest też kolejnym wyrazem świadomości językowej prowadzącego *Manniaka po ciemku*.

Innym z zabiegów, jaki stosuje W. Mann w swoich wypowiedziach, jest częste posługiwanie się związkami frazeologicznymi i frazemami:

<sup>16</sup> J. Podracki, *Potoczne elementy językowe w polszczyźnie radia i telewizji*, [w:] *Język w mediach. Antologia*, s. 187.



- *ułożyć się* ‘coś toczy się zgodnie z czym’<sup>17</sup>  
minie tydzień i jak wszystko się *dobrze ułoży* [17.10.2011]
- *pozostać, przebrzmieć bez echa* ‘nie wyrzucić wrażenia, minąć bez śladu’  
Przypomnę Państwu taką płytę, która *przeszła, no, bez większego echa* [26.09.2011]
- *siłą rzeczy* ‘samo przez się; na skutek biegu wydarzeń’  
*siłą rzeczy*, biorąc pod uwagę profil tej audycji [2.12.2013]
- *z zapartym tchem* ‘z namiętnością, z największą uwagą’  
ja słucham tego *z zapartym tchem* [2.12.2013]
- *klania się* ‘formułka wypowiedziana przy powitaniu lub pożegnaniu’  
Wojciech Mann *klania się* głęboko wszystkim słuchaczom [9.12.2013]
- *sypać jak z rękawa* ‘kupą, chmarą, licznie, w wielkiej obfitości’  
a beatlesi no po prostu *jak z rękawa sypali* takimi genialnymi tematami [9.12.2013]
- *liczyć na kogoś/coś* ‘polegać na kim albo na czym, wiązać z czym duże nadzieje dla siebie, brać kogo albo co w swoich planach pod uwagę’  
płyta bardzo mi odpowiada i *liczę na Państwa przychylność* [9.12.2013]

One również wpływają na sposób odbioru komunikatów przez słuchaczy. Odwołując się do zjawisk językowych „zakorzenionych” w świadomości odbiorców, oddziałują na ich wyobraźnię. Dany frazem obrazuje abstrakcyjne sytuacje w sposób konkretny i jednoznaczny, funkcjonując jako językowy wykładnik wspomnianej już wspólnoty fatycznej.

Zabiegi językowe, na które decyduje się prowadzący *Manniaka po ciemku*, świadczą o tym, jak istotna jest dla niego więź ze słuchaczami. Zwroty grzecznościowe, barwny język, sformułowania potoczne, a nawet intonacja – Wojciech Mann świadomie i sukcesywnie wykorzystuje możliwości nawiązywania i podtrzymywania kontaktu z odbiorcą, jakie niesie za sobą praca dziennikarza radiowego. Jak bowiem zauważa Małgorzata Marcjanik:

Prezenterzy radiowi i telewizyjni oraz dziennikarze prowadzący programy radiowe, telewizyjne nieustannie realizują funkcję fatyczną [konatywną] języka. Jest to funkcja polegająca – jak wiadomo – na nawiązywaniu, podtrzymywaniu i kończeniu [wyciszaniu] werbalnego kontaktu z odbiorcą. W wypadku komunikowania masowego radiowego i telewizyjnego ma ona do odegrania rolę szczególną, a z punktu widzenia efektywności komunikowania – rolę nadrzędną. Przede wszystkim ma wywoływać w każdym indywidualnym, biernym w istocie odbiorcy przekonanie, że komunikat skierowany jest właśnie do niego. Ponadto ma sprawić wrażenie, że komunikowanie za pomocą mediów to w rzeczywistości komunikacja face to face<sup>18</sup>.

To, że rola funkcji fatycznej w dyskursie radiowym jest nadrzędna, znajduje więc potwierdzenie zarówno w formach etykiety, jak i ekspresji językowej W. Manna. Warto jednak także zwrócić uwagę na stosowane przez niego elementy retoryki

<sup>17</sup> S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa, 1968. Wszystkie definicje frazeologizmów pochodzą z tego słownika.

<sup>18</sup> M. Marcjanik, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007, s. 116.



interpersonalnej, a konkretnie dwa zabiegi językowe, które umacniają relację pomiędzy prezydentem a słuchaczami *Manniaka po ciemku*.

Pierwszym z nich jest używane przez W. Manna *my inkluzywne*, pozwalające osiągnąć cele komunikacyjne za pomocą zabiegów retorycznych. Po pierwsze, ułatwia stworzenie wspólnego świata doznań muzycznych. Po drugie, sugeruje powszechność opinii czy osądów. Po trzecie pozwala „umniejszyć” rolę autora, tworząc z jednostki – grupę. Dla dziennikarza najważniejsza jest pierwsza i ostatnia z funkcji, które realizuje ta figura. Wojciech Mann chce przybliżyć słuchaczom muzyczny świat, którego jest częścią, oraz podkreślić to, że jego rola dziennikarza nie jest dominująca, że program współtworzą również jego odbiorcy.

- No ten pierwszy, którego *śluchaliśmy*, też był o gitarze, Fender Champ, no więc *mamy* wszystko wokół muzyki, grania i tamtych, być może, dobrych lat [17.10.2011]
- *Zacznijmy...* tak, że to może komuś coś przypomnieć [17.10.2011]
- Ale od razu uprzedzam, z pewnym smutkiem, że *będziemy musieli* dzisiaj krócej ze sobą obcować, bo *mamy* okres przedwyborczy [26.09.2011]
- A teraz *będziemy* współcześni, a właściwie ja w tej audycji [26.09.2011]
- nie tylko *mamy* tutaj wyczyszczoną, pełną perłę [5.21.2012]
- Ale też na drugim dysku, *mamy* całą masę różnych ciekawostek studyjnych [5.21.2012]
- więc nie *musimy* się spieszyć i spokojnie wysłuchać [5.21.2012]
- to jest niezły popis ówczesnych możliwości, umiejętności Hendrixa i jego zespołu, ale na tym nie *poprzestaniemy* dzisiaj [2.12.2013]
- I proponuję, *abyśmy wysłuchali* jeszcze teraz dwóch utworów spod jego pióra [16.12.2013]

Także tytuł audycji buduje poczucie wspólnoty nadawczo-odbiorczej. Audycja rozpoczyna się od specjalnego dżingla zawierającego tytuł audycji. Po słowie *Manniak* następuje charakterystyczna pauza. „Wydzielony za pomocą silniejszego akcentu i obramowania pauzami fragment treści ma moc wywoływania efektów impresywnych, gdyż jest szczególnie wyrazisty intonacyjnie”<sup>19</sup> – tłumaczy Magdalena Steciąg. Wyraz ten – neologizm oparty na nazwisku prezentera – ma podwójne znaczenie. Z jednej strony nawiązuje do określenia *maniak* (prezenter używa go często pod swoim adresem), a z drugiej – do kręgu słuchaczy Manna, którzy tworzą z nim specyficzną wspólnotę, nazywając się Manniakami.

Wojciech Mann to dziennikarz, który w ciągu półwiecza obecności w mediach stworzył wizerunek profesjonalnego krytyka muzycznego, błyskotliwego konferansjera, uprzejmego i zabawnego prezentera, słowem: osobowość o statusie autorytetu medialnego. Analiza jego audycji potwierdza zasadność stwierdzenia J. Puzyniny o tym, że estetyka językowa to nie tylko poprawność i prostota. Porządek i adekwatność wypowiedzi dają odbiorcom poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, jednak tylko kreatywność

<sup>19</sup> M. Steciąg, *Informacja, wywiad, felieton. Sposoby istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra 2006, s. 394.

i indywidualizm pozwalają na utrzymanie zainteresowania adresata. Wojciech Mann swoją pracą podkreśla to, co powinno być priorytetem dla dziennikarza – bliską i życzliwą relację ze słuchaczami. Z jednej strony budować ją można poprzez środki językowe o charakterze poetyckim, rozbudowując wypowiedź, ubarwiająca ją i świadcząca o elokwencji prezentera. Z drugiej strony nie należy zapominać, że odpowiedniość i familiarność to również wyznaczniki etykiety językowej – ekwiwalenty szacunku do odbiorcy, który może poczuć się członkiem wspólnoty, osobą, która „ramię w ramię” kroczy z dziennikarzem w medialnym dialogu.

### Bibliografia

- Anusiewicz J., Skawiński J., *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa-Wrocław 1996.
- Boniecka B., *Językowe świadectwa zażyłości i familiarności na antenie radiowej i telewizyjnej*, [w:] *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2014, s. 141-155.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego*, t. I-II, Warszawa 1970-1971.
- Czeszewski M., *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa 2006.
- Doroszewski W., *Kryteria poprawności językowej*, Warszawa 1950.
- Kaczor M., *Estetyka słowa a kultura języka*, Zielona Góra 2009.
- Kita M., *Dyskurs prasowy*, [w:] *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczuk, Kraków 2013, s. 199-288.
- Marcjanik M., *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007.
- Mielczarek A., *Język prezenterów radiowych*, Poznań 2005.
- Pisarkowa K., *Językoznawstwo Bronisława Malinowskiego. Więzy wspólnego języka*, t. I, Kraków 2000.
- Podracki J., *Potoczne elementy językowe w polszczyźnie radia i telewizji*, [w:] *Język w mediach. Antologia*, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2014, s. 178-188.
- Skorupka S., *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa 1968.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. II, Warszawa 1960.
- Steciąg M., *Informacja, wywiad, felieton. Sposoby istnienia tradycyjnych gatunków w radiu komercyjnym*, Zielona Góra 2006.
- Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001.

### Estetyka wypowiedzi radiowej (na przykładzie audycji *Manniak po ciemku*)

**Streszczenie:** Celem artykułu jest analiza audycji Wojciecha Manna *Manniak po ciemku* z wykorzystaniem kryterium estetycznego. Przejawia się ono na różnych poziomach wypowiedzi, dlatego analiza koncentruje się na kilku zagadnieniach; ramie strukturalnej audycji – powitaniach i pożegnaniach kierowanych do słuchaczy, zwrotach adresatywnych, którymi obdarza prezenter swoich odbiorców, potocznych, metaforach i związkach frazeologicznych pojawiających się w wypowiedziach dziennikarza oraz na zabiegach językowych służących umacnianiu więzi pomiędzy dziennikarzem a jego słuchaczami.

**Słowa kluczowe:** estetyka językowa, audycja radiowa, Wojciech Mann

**The aesthetics of radio expression  
(on the example of radio broadcast *Manniak po ciemku*)**

**Summary:** The aim of the article is to analyze the broadcast by Wojciech Mann *Manniak po ciemku* using the aesthetic criterion. The criterion manifests itself at various levels of expression, which is why the analysis focuses on several issues: the structure of the program – greetings and farewells addressed to listeners, forms of address used by the presenter to his audience; colloquialisms, metaphors, and phraseological phrases appearing in the journalist's statements, and linguistic measures that are used to strengthen the relationship between the journalist and his listeners.

**Keywords:** language aesthetics, radio broadcast, Wojciech Mann